

Adam Matyszewski, Płock

Wspominając, ofiarujemy Tobie nas samych

Kościół słowami *Konstytucji o liturgii świętej* zachęca, aby wierni „kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą [...]” (nr 48).

W liturgii eucharystycznej istnieją co najmniej trzy momenty, które dają nam sposobność do ofiarowania Panu Bogu siebie, naszych myśli, słów i uczynków oraz do głębokiego z Nim zjednoczenia. Już pierwsza we Mszy Świętej prośba modlącego się Kościoła, tak zwana kolekta, czyli modlitwa zawierająca tajemnicę danego dnia, zachęca uczestników zgromadzenia do złożenia swoich prośb na ołtarzu Pana. Kapłan po wezwaniu: *Módlmy się...* trwa chwilę w ciszy, aby wszyscy wierni mogli w tym czasie polecić siebie i swoje sprawy Temu, który wezwał ich na ucztę eucharystyczną. Drugim momentem, który Kościół chętnie wskazuje swoim dzieciom jako właściwy dla wyrażenia swego współuczestnictwa i współofiarowania, jest przygotowanie darów, do Soboru Watykańskiego II rozumiane dosłownie jako ofiarowanie (*ofertorium*). Złożenie na ołtarzu darów duchowych prowadzi nas ku pełni ofiarowania – zjednoczenia ze Zbawicielem w Komunii Świętej. Podobnie jak szczytem ofiarowania się Jezusa Chrystusa jest konsekracja chleba i wina, tak szczytem ofiary wiernych jest Komunia Święta, będąca „pieczęcią” Ofiary Chrystusa i Kościoła. Przez Komunię Kościół dokonuje swojego ofiarowania najpełniej, bo w niej upodabnia się do Chrystusa i oddaje Mu się tak, jak Chrystus oddaje się swemu Ojcu. Jednak szczególną uwagę pragniemy zwrócić na korelację, jaka zachodzi między składaniem darów ofiarnych, ofiarą eucharystyczną, a składaniem w ofierze Bogu nas samych.

Udział w Ofierze Jezusa Chrystusa domaga się włączenia w Jego Ofiarę, w Jego oddanie się za nas. W Drugiej Modlitwie Eucharystycznej, w części zwanej anamnezą, słyszymy: „Wspominając..., ofiarujemy Tobie...”, zaś w Trzeciej: „Wspominając..., składamy Ci wśród dziękczynnych modlitw tę żywą i świętą ofiarę”. W tym wspomnieniu dokonuje się Ofiara Chrystusa i oddanie się Kościoła. Obrzędy przygotowania darów przygotowują nas do wejścia w misterium zbawienia poprzez współofiarowanie się z Chrystusem. Istotna jest nasza gotowość do wyrażenia jedności z Chrystusowym w akcie oddania się i posłuszeństwa Ojcu Niebieskiemu.

Podczas Mszy Świętej ma miejsce nie tylko kultyczne ofiarowanie darów na wzór Starego Testamentu – złożenie w hołdzie Stwórcy należących do Niego owoców ziemi. Chodzi o coś więcej – chleb i wino stają się Ciałem i Krwią naszego Pana. Msza Święta jest w ścisłym sensie Ofiarą Jezusa Chrystusa. Jest także ofiarą Kościoła i powinna być osobistą (moralną) ofiarą każdego z nas. Jako dzieci Kościoła, przez ręce kapłana ofiarujemy Bogu nie tylko chleb i wino przeznaczone do przemienienia. Na ołtarzu składamy siebie samych, zgodnie z wezwaniem św. Pawła: „Proszę was tedy usilnie, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dawali ciała wasze na ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, jako wyraz rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Uczestnikom liturgii eucharystycznej proponowane jest wiele słów i znaków, w których mogą wyrazić swój akt oddania się Bogu. Zawierają one myśl o ofiarowaniu siebie Bogu, o współofiarowaniu siebie z Chrystusem Ojcu w Duchu Świętym. Nie możemy zapomnieć, że Ofiarą we Mszy Świętej jest sam Chrystus, Jego Ciało i Krew. Nasze współofiarowanie o tyle ma wartość, o ile jest zjednoczeniem się z Ofiarą Chrystusa, która w sposób bezkrwawy dokonuje się codziennie na ołtarzach świata.

Chleb i wino, które pojawiają się już w starotestamentalnej ofierze Melchizedeka, należą do podstawowych pokarmów człowieka. To, co jest podstawą ludzkiej egzystencji, co warunkuje życie na ziemi, składamy w ofierze, a przez to i siebie samych polecamy Ojcu Przedwiecznemu. Przynosimy do ołtarza własne duchowe dobra, nasze dobre uczynki, postanowienia, starania. Prosimy o umiejętność ofiarnego i sumiennego spełniania obowiązków naszego stanu. Oddajemy się Jezusowi takimi, jakimi jesteśmy: nędzni i niegodni, jako Jego słudzy nieużyteczni, ze wszystkimi naszymi odczuciami, pragnieniami, myślami i niedomaganiem. W darze niesiemy nasze prace, codzienne zajęcia, trudy i cierpienia. To wszystko będzie uświęcone podczas składanej Ofiary Eucharystycznej.

Jak kielich kapłański zawiera wino zmieszane z wodą, tak kielich życia chrześcijańskiego mieści w sobie radość i cierpienie. Jak w kielichu ofiarnym łączy się woda z winem, tak chrześcijanin łączy swoje radości, cierpienia i smutki z Chrystusowymi. Moment wznoszenia przez kapłana kielicha ku Niebu jest najstosowniejszym do całkowitego oddania Bogu siebie i swej gotowości służenia Jemu zawsze i we wszystkim, także w braciach. Kielich Męki Pańskiej, bezkrwawo uobecnianej na ołtarzu, staje się rzeczywiście kielichem zbawienia dla tych, którzy z Ofiarą Pana Jezusa złączą siebie i własne życie.

Połączenie wody z winem ukazuje nam, że jako członki Mistycznego Ciała Chrystusa jesteśmy duchowo związani z Jezusem – Głową. To zjednoczenie z Panem, intensyfikujące się podczas Mszy Świętej, stanowi również zobowiązanie, abyśmy stawali się coraz bardziej do Niego podobni. Przczysta (niepokalana) Hostia, spoczywająca na korporale, skłania ludzkie serca do duchowego zjednoczenia się z Ofiarą Syna Bożego. Stojąc przed ołtarzem, uczestnicząc w celebracji misterium, przemieniamy swojego ducha, aby nasze życie nadprzyrodzone wzmagало się i potęgowało. Im bardziej utożsamiamy się z ofiarującym się Chrystusem, im głębiej wchodzimy w zamysły Boże, tym samym sprawowana Ofiara będzie dla nas obfitsza w łaski.

Uczestnictwo w liturgii przygotowania darów powinno zmierzać do „przynoszenia” siebie, do przemiany. Taka postawa zakłada szczere i autentyczne zbliżanie się do ołtarza ze swoimi darami, a także uznanie swojej stworzonej (znikomości) i grzechu. Teksty towarzyszące złożeniu darów pomagają zrozumieć dwa znaczenia stanowiące jedność tych darów: fakt, że wszystko pochodzi od Boga i że dary te są symbolem życia ludzkiego, które przynosimy Stwórcy z wdzięcznością, włączając się w Ofiarę Chrystusa.

Całe życie chrześcijanina powinno być nieustanną liturgią ofiarną. Powinien on zawsze być gotowy nie tylko umrzeć dla Boga – za wiarę, ale również z niemiejszym zapalem żyć i pracować dla Niego. Słowa te w świetle trwających niemal na wszystkich kontynentach prześladowań chrześcijan nabierają szczególnego wyrazu. Każda dobrze przeżyta Msza Święta wyrabia w nas usposobienie ofiarne, uszlachetnia nasze pragnienia, skłania wolę do poświęceń, rozszerzania chwały Bożej, wierności obowiązkowi w życiu codziennym, do podejmowania niejednego szlachetnego czynu, aby go następnie ofiarować podczas liturgii eucharystycznej. Nie ma nic bardziej chrześcijańskiego, jak skierować całe nasze istnienie ku Mszy Świętej, aby stała się ona dla nas ośrodkiem i słońcem dnia, ogniskiem, z którego otrzymujemy światło, zapal i nadprzyrodzoną radość na naszej drodze ku wieczności.

■